

**Ceny ogłoszeń**  
za pierwszą milimetro-  
wymi przed i sloty  
w tekście 50 gr., za  
tekstem 40 gr. Ogło-  
szenia tabelarycz-  
ne 50 proc., a świa-  
towane 25 proc. dro-  
żej. Drobne ogło-  
szenia po 10 groszy  
Dla poszukujących  
pracy 5 gr. za wy-  
raz. Najmniejsza 1 zł.  
Konto dla. 204.247  
P.K.O. Sosnowiec

# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.  
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy-  
nosi miesięcznie  
**zł. 2.—**  
Adres Redakcji, A-  
dministracji i Dru-  
karni: Sosnowiec,  
ul. Teatralna 10  
Telefon Redakcji  
9. Administracji  
drukarni 4-94  
204.247

KRAKÓW, Św. Anny 12  
Biblioteka

**ODDZIAŁY:** KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 8-go Maja 14, tel. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 3, tel. 42; GRÓDZIEC, ulica Kościuski

## Przeciw europejska polityka Mac Donalda Odciąga Anglię od związku z Europą

LONDYN, 10. 7. (wl.) „Times”, który wyraża opinie sfer rządowych zamieścił niezwykle znamienity artykuł, potwierdzający krążące już od pewnego czasu wiadomości, że Mac Donald, w łączności z premierem kanadyjskim Bennettem i wice-premierem związku południowo-afrykańskiego gen. Smutsem, wywiera nacisk na gabinet brytyjski w kierunku zerwania łączności politycznej i gospodarczej z kontynentem europejskim i połączenia Wielkiej Brytanii w jednolitą akcję ze Stanami Zjednoczonymi.

Rzeczowy artykuł „Timesa” zapowiada mianowicie ostrą walkę pomiędzy „Blokami złotymi” a innymi państwami, które domagają się prowadzenia dyskusji walutowej. Gdyby pod tym względem do porozumienia nie doszło, to państwa te zamierzają prowadzić swe prace i bez bloku opozycyjnego przyznan „Times” pisze, że „ile państwa bloku złotego w dalszym ciągu trwać będą na stanowisku, że nawet dyskutować nie mogą w kwestjach monetarnych, to pozostałe kraje będą musiały między sobą omówić środki niezbędne dla odbudowy handlu i podniesienia cen w obrotach

tych krajów, które obejmują znaczną większość świata. Ażkolwiek współpraca państw kontynentu europejskiego jest bardzo istotna dla pracy konferencji gospodarczej to jednak ich upór nie powinien resz-

cie świata przeszkodzić w usiłowaniu uzyskania pożytecznych rezultatów”.

Artykuł ten w swym tonie ma charakter prawie że nieoficjalnego ultimatum.

## Rozprawa przeciwko przywódcom Centrolewu

została odroczone do czwartku

WARSZAWA, 10. 7. (wl.) W sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się dziś proces Hermana Liebermana i innych przywódców Centrolewu. Sprawa ta znalazła się poraz drugi przed sądem apelacyjnym wskutek przekazania przez sąd najwyższy powyższej sprawy do ponownego rozpatrzenia. Rozprawie przewodniczył Stefan Zaborowski wiceprezesa sądu apelacyjnego przy udziale K. Jaworskiego referenta sprawy oraz sędziego Kamieniobrokiego. Oskar-

żają wiceprokurator Grabowski i Rauze. Z oskarżonych na dzisiejszą rozprawę stawili się Witos, Kiernik, Putek, Mastek, Pragier, Bagiński.

Ława obrończa w komitecie Po załatwieniu formalności i szeregu wniosków przystąpiono do odczytania referatu sprawy co trwało kilka godzin. Następnie sąd zarządził przerwanie rozprawy do czwartku wskutek niedyspozycji sędziego — referenta.

## POGRZEB Ś. P. Z. SACHNOWSKIEGO.

WARSZAWA, 10. 7. PAT. Dziś odbył się pogrzeb ś. p. Zygmunta Sachnowskiego, zastępcy naczelnego redaktora „Gazety Polskiej”.

W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu wzięli udział prócz rodziny, naczelnik redaktor „Gazety Polskiej” poseł Miedziński, b. minister Matuszewski, przedstawiciele syndykatu dziennikarzy i tłumy znajomych.

## KATASTROFA NA KOLEJCE WILANOWSKIEJ.

Osiem osób rannych.

WARSZAWA, 10. 7. PAT. W dniu dzisiejszym na linii kolejki wilanowskiej kolo stacji Powiśn uległ wykolejeniu pociąg osobowy w składzie trzech wagonów i lokomotywy.

Na skutek wykolejenia rannych jest 8 osób, w tym ciężko ranni maszynista Tauber, jego pomocnik Kalański oraz pasażerka, żona kolejarza Karkocińska i jej 10-letnia córka.

Ciężej rannych po udzieleniu pomocy na miejscu odwieziono do szpitala. Na miejsce wypadku wyjechała komisja celem zbadania przyczyn katastrofy.

## PODRÓŻ ZWOLENNIKA RE- WIZJI GRANIC PRZEZ PO- MORZE.

TORUŃ, 10. 7. PAT. Lord Potemere przejeżdżał wczoraj samochodem przez teren Pomorza z Gdańska do Prus Wschodnich. Onegdaj lord Rothemere udał się samochodem z Niemiec przez obszar Pomorza do Gdańska.

## W SZWECJI UPALY, NA RUSI PODKARPACKIEJ I W RU- MUNJI — POWODZIE.

SZTOKHOLM, 10. 7. (wl.) W Szwecji zapanowały niezwykle i aienotowane od 1811 roku — upały. W Upsali było wczoraj 37 stopni, w Sztokholmie 36 stopni. Wybuchły pożary lasów i jest wiele wypadków porażenia słonecznego.

PRAGA, 10. 7. Wylewy na Rusi Podkarpackiej przybierają katastrofalne rozmiary.

Poziom Cisy podniósł się o 7 metrów, w niektórych punktach szerokość rzeki dochodzi do 10 km.

W miejscowości Xylok łączącej 2.000 mieszkańców na 547 domów aległo zniszczeniu zgórą 400. Dwie osoby utonęły, o 50-ciu brak jest wiadomości.

BUKARESZT, 10. 7. PAT. W północnej części Transylwanii ulewne deszcze spowodowały wylewy o rozmiarach katastrofalnych. Setki miejscowości stoi pod wodą. Pięć osób poniosło śmierć. Trzy lotniska zostały zupełnie odcięte. Około 500 letników pozbawionych jest środków żywności.

## UPIORA Z POD ŁOWICZA ścigają policjanci trzech powiatów

WARSZAWA, 10. 7. Warszawska komenda wojewódzka zarządziła energiczną akcję pościgową za krwawym mordercą trzech kobiet pod Łowiczem, o czym już pisaliśmy

Przez dzień wczoraj i dzisiejszy trwały w całej okolicy masowe rewizje. Kierujący akcją komendant powiatowy Feliks Zychler skoncentrował oddział policji we

wszystkich okolicznych powiatach. Oblawa odbywa się nie tylko w pow. łowickim, ale również w sochaczewskim i skierniewickim.

W czasie obławy stwierdzono olbrzymią liczbę włóczęgów. W izbach chłopskich znaleziono dziesiątki nie meldowanych osobników, którzy oświadczyli, że wędrują piechotą z Poznania do Warszawy, z Warszawy do Łodzi itd. Większość po sprawdzeniu została wypuszczona na wolność.

Władze są już na tropie krwawego zbrodniarza. Wczoraj przesłuchiwanej w szpitalu Pieczętnie o kazano kilkanaście fotografii, w których na jednej poznano stanowisko upiory.

Na tę samą fotografię wskazywały również Okruchówna, Nadraszówna, które jak wiadomo zdołały wyrwać się ze szponów wampira, co zaś do samej osoby rozpoznano zbrodniarza okoliczności te są trzymane w najściślejszej tajemnicy, jednakże władze są przeświadczone, że będzie on ujęty w ciągu najbliższych dni. Na miejsce udali się również funkcjonariusze służby śledczej z Warszawy.

Fotografie, które zostały przedstawione ofiarom upiory, wzięto z albumu okolicznych urzędników śledczych. Są to notoryczni przestępcy, karani już jako gwałciciele i mordercy. Rozpoznane zdjęcie jest fotografią zbrodniarza, który dopuścił się gwałtu przed półtora rokiem w pow. skierniewickim.

## Roosevelt bierze się do przemysłowców Przymusowa zwyczajka płac

LONDYN, 10. 7. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt podpisał pierwsze rozporządzenie, regulujące warunki płacy w związku ze spadkiem dolara. Tak np. w przemyśle bawełnianym został wprowadzony 40-godzinny dzień pracy a minimum wynagrodzenia ustalono na 12 dolarów, począwszy od dnia 17 bm. Prezydent zamierza wydać zarządzenie podobne dla wszystkich gałęzi przemysłu, aby zapewnić prowadzenie planu odbudowy gospodarczej.

W kołach rządowych mówią, że jest projekt walki z lichwą produktami żywnościowymi. Projekt ten będzie wprowadzony w życie w ciągu najbliższych dni.

Kurs zwyczajowy na giełdzie nowojorskiej trwa w całej pełni. W ciągu ostatnich dni około 11 milionów akcji zmieniło posiadaczy. Kursy wszystkich papierów wartościowych znacznie zwyczajowały. Ceny niektórych produktów, jak np. pszenicy są wyższe od cen w 1931 roku.

## Płk. Lindberg w towarzystwie żony rozpoczął lot dokoła Europy.

LONDYN, 10. 7. Z Nowego Jorku donoszą, że znany lotnik amerykański, płk. Linbergh rozpoczął lot do Europy przez Grenlandię i Islandię. Lotnikowi towarzyszy żona która jest córką zmarłego niedawno ambasadora amerykańskiego w Meksyku, Morrowa.

Lot Lindbergha ma na celu ustalenie dogodnych dróg dla komuni-

kacji lotniczej pomiędzy Ameryką a Anglią. Krążą pogłoski, iż Lindbergh, który ofiarował swą posiadłość Hopwell na cele dobroczynne, osiedli się na stałe w Europie, prawdopodobnie we Francji.

HALIFAX, 10. 7. PAT. Lindbergh zmuszony był wskutek mgły lądować kolo Rockland. Lądowanie odbyło się bez przeszkód.



## Z kraju i ze świata

### PETARDY NA UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH W POZNANIU.

POZNAŃ, 19.7. W niedzielę odbyła się w Poznaniu doroczna koncentracja okręgu związku strzeleckiego, która wypadła imponująco. Na uroczystość strzelecką przybyli przedstawiciele władz, m. in. min. post. i telegr. Kałński, szef kancelarii sejmowej dr. Dziadosz, prok. sądu najwyższego Douchy, woj. hr. Raczynski i wielu innych. Plac Wolności i ulice na których odbywały się uroczystości, defilady i manifestacje strzeleckie wypełnione były tłumnie mieszkańcami miasta. Manifestacje te wykorzystali grupa malkontentów do niepoczytalnych wybrków. Oto przed rozpoczęciem przemówień przedstawicieli władz rzucono z tłumu na ulicę 3 petardy, które z hukiem eksplodowały, wywołując poważną panikę, na szczęście nie wyrzadzając nikomu żadnej szkody.

Równocześnie w kilku punktach miasta paru strzelców zostało pobitych, a jeden z nich odniósł poważne rany. Sprawców napadu aresztowano.

### WIEZIEN W CZASIE UCIECZKI UTONAŁ W NURIACH RZEKI.

DROHOBYCZ, 19.7. W dniu onegdajszym zbiegł z więzienia sądu grodzkiego w Podbużu Stefan Kosytk z O. pakl, odsiadujący karę 3 miesięcznego więzienia.

W czasie pościgu przez dozorcę sądownego Feliksa Starca. Kosytk usiłował przebiec wśród przez rzekę Bystrzycę, ale został porwany silnym prądem wody i utonął.

Mimo, iż natychmiast wyłowiono go, kilkakrotne próby przywrócenia go do życia przez lekarza Rótki okazały się bezskuteczne.

### WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZACH.

ERFURT, 19.7. W niedzielę, po południu wykoleiły się koło Niedertroba pod Erfurtem trzy wagony pociągu pociesznego Sztuttgart — Berlin.

Liczba zabitych wynosi 3 osoby, ciężko rannych 12. Pewna liczba ludzi odniosła lekkie obrażenia.

Na miejsce katastrofy wysłano natychmiast pociąg ratunkowy.

Przyczyną katastrofy pociągu pociesznego Sztuttgart — Berlin było oderwanie się szyny.

Sześć wagonów wykoleiło się i spadło z nasypu.

Z dwunastu ciężko rannych zmarł w szpitalu jeden i powiększył liczbę zabitych do czterech.

Na razie uprzątnięto jeden tor, na którym odbywa się ruch.

Lekko ranni odjechali po opatrzeniu w dalszą drogę nieszkodzona część pociągu.

### PORWANY BANKIER AMERYKAŃSKI UCIEKŁ BANDYTOM.

NOWY JORK, 19.7. Przed paru dniami bandyci uprowadzili prezesa banku narodowego w Altanta Johna Otteya, zawlekli go w głąb lasu i tam przetrzymali.

Atoli bandyci nie pilnowali dostatecznie swej ofiary, gdyż w pewnej chwili udało mu się zbiec.

Podni on policji, że w czasie gdy się zamierzal udać do banku, dwóch bandytów zastąpiło mu drogę z wyciągniętymi rewolwerami i zmusiło go, iż wszedł razem z nim do auta. Uprowadzenie odbyło się w biały dzień na ulicy.

Gdy Ottey powrócił do domu, dopiero wówczas odebrał list, który bandyci wysłali do rodziny z żądaniem wypłacenia 40.000 dolarów okupu.

**Popierajcie L.O.P.P.**

## Ponury dokument hitlerowskiego bestjalstwa

Zamordowanie b. posła socjalistycznego — Żona ofiary dostała obłąkania

BERLIN, 10.7. Wiadomość o tragicznej śmierci b. posła socjalistycznego do Reichstagu dr. dr. Jana Stellinga, który został w bestjałski sposób storturowany przez hitlerowców, znalazła obecnie potwierdzenie.

Zwłoki tragicznie zmarłego, zostały w dniu onegdajszym spalone w jednym z krematoriów berlińskich. Śmierć czołowego ongiś przywódcy niemieckiej partii socjalistycznej jest jedną z krwawych kart w dziejach hitlerowskiej rewolucji narodowej.

Pos. Stelling mieszkał w kolonii robotniczej koło miejscowości Köpenick u sekretarza związku zawodowego Schmausa, którego syn podczas napadu hitlerowców na dom ojca, zastrzelił trzech napastników. Na drugi dzień do mieszkania Schmausa przybył oddział szturmowy hitlerowców, który wszystkich obecnych, t. j. ojca i syna, oraz pos. Stellinga zakut w kajdany, odprowadził do więzienia, gdzie okładano aresztowanych przez kilka godzin żelaznymi prętami.

Od tej chwili wszelkie wieści o aresztowanych przestały dochodzić, a straszeni członkowie rodziny dopytując się władz o losy swoich krewnych spotkali się z szyderczą odpowiedzią, że „powodzi im się jak najlepiej”.

Dopiero po dwóch tygodniach znaleziono w pobliżu stawu koło Köpenick zupełnie zniekształcone zwłoki mężczyzny, którego jednak

na podstawie znalezionej w jego ubraniu legitymacji, rozpoznano, jako pos. Stellinga. Zwłoki przewiezione zostały do kostnicy i stamtąd zabrane przez rodzinę, która po lecia je spalić w krematorium.

Aresztowany równocześnie z pos. Stellingem przyjaciel jego Schma-

us, popełnił w więzieniu samobójstwo przez powieszenie, zaś o losach jego syna do tej pory nie wiadomo.

Żona Schmausa wskutek tragicznych przeżyć doznała pomieszenia zmysłów i umieszczona została w szpitalu dla umysłowo chorych.

## Największy kanał na świecie

którego budową kierowała policja

Sowiecka prasa zamieszcza sprawozdanie wiceprzewodniczącego państwowej policji politycznej (GPU) Jagody, wystosowane do rządu sowieckiego, w którym omawia on budowę najdłuższego na świecie kanału Białomorskiego, łączącego Baltyk z Morzem Białym o długości 227 km.

Białomorski kanał jest też jedynym kanałem na świecie, którego budowę powierzono policji państwowej, sowieckiej GPU. Rząd sowiecki postąpił tak dlatego, że przy budowie zatrudnieni zostali „zbrodniarze” zesłani do krajów północnych ZSSR i skazani na roboty przymusowe. Białomorski kanał jest zatem dziełem rąk tych „kułaków”, „kontrewolucjonistów” i „opozycjonistów” wszelkich kierunków, którzy zesłani zostali na wygnanie

w czasie kolektywizacji i walk z kulakami.

Ciekawe są dane, jakie wiceprezes GPU, Jagoda przytacza w swym sprawozdaniu. Jagoda pisze:

„Oznajmiam, że budowa Białomorskiego kanału, rozpoczęta z końcem listopada 1931 zakończona została 20 czerwca 1933 t. j. w ciągu jednego roku i 9 miesięcy. Próby wykazały, że kanał wybudowany został solidnie. Wybudowano 118 urządzeń, w tym 19 dźwigni, 15 wodnych barier, 12 baszt, 40 wałów i 32 drobnych kanałów. Przy tem wykonano następujące roboty: wykopano 9.000.000 metrów sześciennych fundamentów, w tem w skale 2.514.000 m. sześć., zwieziono 8.412.000 m. sześć. nasypu, przeniesiono kolej murmańską, przyczem wykopano 2.500.000 m. sześć. ziemi. Betonu zużyto 390.000 m. sześć.

## Lekarz zostawił bandaż w brzuchu operowanej

Coraz częściej zdarzają się fatalne pomyłki lekarzy

W jednym z prowincjonalnych miast na Pomorzu zachorowała wśród tajemniczych okoliczności funkcjonariuszka kasy chorych na jakąś St. G., która odczuwała dotkliwe bólesci w jamie brzusznej. Za den z lekarzy nie mógł postawić trafnej diagnozy, wobec czego udała się do szpitala w Grudziądzu, gdzie lekarze przecięli miejsce, gdzie zbierała się ropa.

Ropa ciekła z rany bezustannie przez kilka dni, wobec czego wyznaczono dzień, w którym miała się odbyć operacja celem zbadania przyczyny wewnętrznego ropienia. Przed operacją opatrząca ranę siostra wyciągnęła z rany, ku największemu zdumieniu obecnych długi zwój bandaża i kawał przegniłej waty.

Okazało się, że pacjentka przed 8-miu miesiącami przechodziła zapalenie ślepej kieszki i zmuszona była wówczas poddać się operacji. Lekarz operujący widocznie przez roztrągnięcie, czy nieuwagę pozostawił w brzuchu bandaż muślinowy i watę, które po kilku miesi-

cach uległy zepsuciu, powodując ropę.

Oczywiście sprawą tą zajmą się niewątpliwie sąd oraz izba lekarska, gdyż stan chorej jest dość poważny i nie wiadomo, jaki będzie wynik tej choroby. Wydobyt z brucha bandaż i watę zakonserwowano w spirytusie w lecznicy kasy chorych w Grudziądzu, gdzie można je oglądać za opłatą 10 groszy. Dochód przeznaczony jest na odszkodowanie dla ofiary niesumienności chirurga, który przez niedbalstwo mógł spowodować śmierć młodej osoby.

Tragiczne pomyłki lekarzy, czy też lekkomyślne zaniedbania — zdarzają się coraz częściej.

Dość przytoczyć niedawną sprawę w sądzie stołecznym o operację biustu, dość wspomnieć o tragicznej śmierci s. p. Drabika — aby namalowały się smutne refleksje na temat kto w tych wypadkach ponosi winę?

Ostatni, przytoczony na wstępie wypadek jest już zbyt jaskrawy, aby mieć tu wątpliwości: zawinił bezapelacyjnie lekarz.

## Z niwy loteryjnej

Dowiadujemy się, że cietylko V-ta klasa obecnej Loterii, ale również termin rozegrania następnej 28-ej Loterii został wydłużony skrócony. Graczom spieszy się do wygranej — dążeniom ich czyni za- dość Dyrekcja Loterii.

Jak nas informują już w nadchodzącym tygodniu zostaną opublikowane szczegóły nowego zreformowanego planu gry 28-ej Loterii. W chwili obecnej wykańczany jest druk nowego planu, którego opracowanie trwało od nowego roku do końca maja r. b.

Wobec głosów, które odzywały się ze strony graczy, iż dziwnym wydaje im się premjowanie losów, które już raz wygrały, Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej postanowiła znieść system wprowadzony w 26-ej i w 27-ej Loterii. Losy powtórnie wygrywające nie będą premjowane z wyjątkiem głównej wygranej ostatniej klasy. Pozostawiony natomiast został system wprowadzony w 27-ej Loterii wygranych pocieszenia dla losów, które w ciągu mienia przegrały.

**PROSZEK Z „KOGUTKIEM”**  
(MIGRENO-NEVROSIN)

**USUWA NAJUPORCZYWSZY**

**BÓL GŁOWY**

**MIGRENE, NEURALGJE,**

**BÓLE ZĘBÓW,**

**GRYPE, PRZEZIĘBIENIA**

**BÓLE ARTRETYCZNE,**

**STAWOWE, KOSTNE I T.P.**

PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI

**TABLETEK.**

**ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW**

**Z „KOGUTKIEM”**



# Sabotażyści.

Rozpoczęło się od osadzenia w areszcie kilku dyrektorów koncernu naftowego „Małopolska” za bezprawne zmniejszenie pensyj pracowników.

Następnie nastąpiły znane w Zagłębiu aresztowania macherów-dyrektorów z kop. „Helena” za złośliwe zaleganie z wypłatami zarobków robotniczych 1-go lipca aresztowano generalnego dyrektora „Huty Królewskiej” z powodu działania na szkodę polskiego eksportu. W dwa dni potem aresztowano 2 dyrektorów i 2 inspektorów kopalni ks. Donnersmarka w Chwałowicach i szybu „Blücher” w Boguszowicach za bezprawne zamknięcie kopalni.

Lista dość bogata, jak na krótki okres czasu...

Skąd te objawy? Jakich ich tło i cele?

Są to przejawy „kolonialnej” polityki niemieckiego kapitalizmu na G. Śląsku, graniczące niemal z sabotażem.

Rząd nasz zmniejszył cenę węgla a nie dopuścił do dalszej niższki zarobków robotniczych — kapitał sądzi, że jest dość mocny by dać sobie z tem radę. A że termin umowy zbiorowej wygasa z końcem lipca, więc od pewnego czasu przez zamykanie kopalni pod groźbę redukcji stara się kapitał zmusić robotników do „dobrowolnej” zgody na obniżkę zarobków, narzucić w poszczególnych zakładach nowe warunki pracy.

A nadewszystko: chce wziąć poza nawias pertraktacji organizacje zawodowe robotnicze, chce stworzyć fakt dokonany: zniesienie umowy zbiorowej.

Jest jednak rzeczą zupełnie jasną, że w akcji prowadzonej przez kapitał, punkt ciężkości leży nie w placach robotniczych i nie w cenie węgla. To walka z państwem polskim, z polską racją stanu. Więcej jeszcze: to nie walka ekonomiczna w jej czystej formie, ale pod jej pretekstem wyraźnie walka polityczna. Za wszelką cenę utrzymać wpływy niemieckie na G. Śląsku, choćby to groziło ruiną gospodarzą tego terytorium, redukować, zamykać — bo tak dyktuje niemiecka racja stanu.

Rozsądnymi niemieckich wpływów na Śląsku są już nie tylko dyrektorzy czy inżynierowie Niemcy. Organizuje się w kopalniach i innych przedsiębiorstwach liczne komórki konspiracyjne, prowadzone przez zaufanych majstrów i robotników niemców, którzy, oczywiście, redukcjom nie podlegają. Komórki te mają bezpośrednią łączność z organizacjami hitlerowskimi.

Stąd to się bierze systematyczna akcja: redukcje, obniżki zarobków, urlopy turnusowe, zamykanie kopalni i znowu reduk-

cje — byle stwarzać coraz większy chaos i zaogniać jak najbardziej sytuację na Śląsku.

I dlatego też coraz silniej rozlegają się głosy, domagające się jak najdalej idącej kontroli nad akcją kapitału obcego na Śląsku. Nie jest to jednak sprawa łatwa. Weźmy rzecz przykładowo: gdy głośno się stało, że jeden z dyrektorów „Interessengemeinschaft” pobiera około 40.000 zł. miesięcznie, dyrektor ów wspomniałomyślnym gestem zrzekł się swej pensji po to, by ją nieofi-

cialnie osobiście odbierać w Berlinie... i nie płacić od niej podatków w Polsce.

Zapewne, metoda ostrych represyj, ostatnio zastosowanych, nie należy do metod przyjemnych. Okazała się jednak niezbędną w danej sytuacji.

Dalsze stosowanie tej metody uzależnione będzie jedynie od zrozumienia przez kapitał obcy, zaangażowany u nas, że Polska to nie teren kolonialny, który dowolnie, wedle dyrektyw z centrali, można eksploatować.

## O wyzwolenie zrabowanych ziem polskich.

W trzynastą rocznicę klęski plebiscytowej na Warmji i Mazurach.

Prawie od piętnastu lat, odkąd tylko zaczęła się nagonka Niemiec na nasze granice, nie robimy nic innego, jak tylko bronimy się, wykazując niesłuszną zabobnych pretensyj niemieckich.

Była to błędna taktyka, która bynajmniej nie zamknęła ust imperjalistom pruskim; głoszącym dziś śmielej niż kiedykolwiek hasła rewizjonistyczne, zwrócone przeciw Polsce.

Nie defenzywa, lecz ofenzywa — oto najlepszy sposób utrzymania w całości naszych granic, sposób, który, powinniśmy byli zastosować już w czasie rokowań pokojowych w Wersalu. I jeżeli spóźnił się z tem o tyle lat, to przynajmniej teraz rozpocząć trzeba co żywo energiczną akcję propagandową na rzecz wyzwolenia wszystkich ziem polskich z pod jarzma pruskiego.

Niechaj cały świat się dowie, lub przypomni sobie, że sprawa ma się raczej przeciwnie, że Polska została w sposób niesłychanie dotkliwy pokrzywdzona, że poza granicami państwa polskiego pozostały jeszcze olbrzymie obszary polskiej ziemi i blisko 2 miliony rodaków naszych, których wbrew wszelkich teorjom humanitarnym, przemocą oderwano od Macierzy.

I jeżeli dzisiaj Niemcy z całą bezczelnością wysuwają hasło rewizji granic Polski, jeżeli w ten sposób dążą do wojny z nami, to niewątpliwie ta przyszła wojna zaspokoili ich życzenie, ale w duchu przeciwnym, niż sobie to Niemcy dzisiaj wyobrażają.

Wtedy z bronią w ręku naród polski upomni się o ziemie polskie pozostające dotąd w niemieckiej pruskiej. Na niewszy ogień pójdzie granica Śląska.

Wbrew wszelkim zasadom słuszności i sprawiedliwości narzucono nam plebiscyt na G. Śląsku, a kiedy bohaterzy lud polski odniósł tam zwycięstwo i w sposób zdecydowany wypowiedział się za Polską — podzielono Śląsk na dwie części, oddając większą część wrogowi.

Mamy dalej powiat złotowski. Dla kolei z Półn. do Choinic, potrzebnej rzekomo Niemcom 60 tysięcy

polaków zakuto z powrotem w kaidany pruskie.

Wreszcie — rzecz najwłaśniejsza — wydarto nam przed wiekami czyste, polskie tereny, Warmję, Mazurę i Powiśle, czyli ziemię Malborską, a tem samem dzisiejszemu państwu polskiemu zagrodzono drogę do morza w granicach odpowiadających naszej historii, etnografii i naszym dzisiejszym potrzebom gospodarczym.

Na Warmji, Mazurach i Powiślu żyje od wieków lud z krwi i kości polski, obliczający się olbrzymią cyfrą około 600.000 dusz, ale niewiadomiony narodowo, a w pewnej części nawet zgermanizowany. Urządzono tam przed 13 laty komedję plebiscytu, z góry oddając wszelkie atuty Niemcom. Nie dziw nego, że wobec sfalszowanego plebiscytu wszystkie te tereny wpadły w ręce Niemcom. Na tych terenach odniosło bowiem zwycięstwo niemieckie pogwałcenie zasad elementarnej sprawiedliwości.

Rząd polski przed 13 laty, takiego plebiscytu nie uznał i nigdy go uznać nie będzie w stanie. Ówczesny energiczny protest rządu polskiego do rady ambasadorów dotad jeszcze załatwiony nie został. Wobec tego prawa nasze do tych ziem polskich są i będą zawsze żywotne i aktualne.

Mamy więc wszelkie podstawy prawne, nie wspominając już o prawach moralnych, historycznych, etnograficznych i gospodarczych — do domagania rewizji plebiscytu na Warmji, Mazurach, Powiślu jak i na Śląsku Opolskim. Nie kieruje nami zabobny imperjalizm, ale czyniąc zadość wzniosłemu ideałowi sprawiedliwości międzynarodowej, zjednoczyć chcemy wszystkich rodaków, mówiących polskim językiem pod skrzydłami Orła Białego.

Abyśmy doczekali szczęśliwie tej chwili zawczasu wyteńczyć musimy wszystkie siły. Wszelkimi możliwymi środkami, z niestanną energią i stanowczością dążyć musimy do podtrzymania polskości na Warmji, Mazurach, Powiślu i Śląsku Opolskim.

## Zawód i długowieczność.

Najlepiej być rolnikiem.

Jakie zawody pozwalają człowiekowi żyć najdłużej? Oto rezultat badań pewnego statystyka, który zajmował się tą kwestją.

Rolnicy i marynarze dochodzą przeciętnie do 75 lat życia, stolarze i mechanicy 55 lat, adwokaci, woźni, ludzie interesu i dziennikarze 52 lat, urzędnicy biurowi i funkcjonariusze 50, fryzjerzy i szewcy

45, służba domowa i dozorecy 40 lat. Poniżej 40-stki znajdują się lekarze, którzy rzadko osiągnają późniejszy wiek, narażeni będąc na ciągły kontakt z chorobami.

Statystyka ta wskazywałaby, że tylko ludzie żyjący stale na świeżym powietrzu liczyć mogą na długowieczność.

## NA MARGINESIE.

## Nareszcie ciepło!

Tegoroczne lato, jak zresztą i wiosna wypłatało ludziom nielada figla. Coś się musiało zmienić w porządkach niebieskich, kiedy miesiące wiosny, które bywają zwykle piękne i ciepłe i niemal połowa lata przeszły pod znakiem zimna i ciągłych deszczów.

Maj, miesiąc słowików i kochanków raczej porównać go można w tym roku do marca niż zaliczyć do najpiękniejszych miesięcy w roku, w którym wszystko budzi się do życia, tętni, śpiewa i wesołi.

Poza kilkoma naogół ładnymi dniami przez cały czas padał deszcz, przeplatany gradem, przyczem chłód, a na wet zimno niejednokrotnie dały się we znaki. Wszyscy ci, którzy w maju korzystali z urlopów przeklinali pogodę i za zdrósili swym kolegom szczęśliwcom, którym urlop przypadł w czerwcu.

Ci zaś radowali się w duchu na myśl że spędzą urlop podczas pięknej, słonecznej pogody. Któż bowiem mógł przypuszczać, że czerwiec będzie jeszcze gorętszy. Tymczasem, wbrew przewidywaniom, czerwiec nie tylko, że nie był piękniejszy, ale — ku wielkiej rozpaczy urlopników czerwcowych — w porównaniu z majem okazał się bardziej sromotny. Bezustanne deszcze i chłód — były nieodstępni towarzyszami tego zwykle ciepłego i pięknego miesiąca.

Urlopnikom z maja rozjaśniły się miny. Nie mieli już czego żałować.

Lipiec — to już będzie burzowanie piękny — powiadali ci wszyscy, którym akurat w tym miesiącu przyszło korzystać z urlopu. Przyszli lipiec.

Deszcze nie tylko nie ustaly, ale się wzmogły, temperatura jeszcze bardziej spadła. Od rana do wieczora niebo powleczone gestami, ołowianem chmurami, przez które od czasu do czasu wydierało się ukryte słońce, budząc radość i nadzieję, niestety na krótko. Słońce ledwo się pokazało, już kryło się za cienką powłoką chmur.

Osiem dni lipca minęło pod znakiem niepogody. Dopiero w ubiegłą niedzielę niebo się rozpogodziło i pokazało się upragnione słońce w całej swojej krasie.

Temperatura uległa raptownej zmianie. Jeśli ub. niedziela była pogodna — to dzień wczorajszy był naprawdę piękny i upalny.

Stuletni kalendarz zapowiada, że pogoda trwać będzie do 15 bm. Czy przewidywania te będą prawdziwe, czy też podzielił los przepowiedni P. I. M'a — zobaczymy za kilka dni.

Narazie jest ciepło!...

—:O:—

## MINISTER SZOS

Nowy urząd w Niemczech.

Coraz nowe urzędy wyrastają w Hitlerji jak z pod ziemi: tylu szturmowców czeka na dobre posady, że to zjawisko jest zupełnie zrozumiałe.

A więc pomimo istnienia osobnych wydziałów zajmujących się komunikacją lądową, szosami, drogami bitymi, kanclerz Hitler utworzył przy swojej osobie stanowisko generalnego inspektora szos.

**Zakład pogrzebowy**

**J. RACZKA**

SOSNOWIEC

Pr. Mościckiego 13. Telefon 8-38.

i

**DABROWA GÓRNICZA**

Król. Jadwigi Nr. 7. Telefon 2-96

Urządza pogrzeby najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje.

**CENY BARDZO PRZYSTĘPNE**



# Delegacja posłów Z. Z. Z. w ministerjum opieki społecznej w sprawie obniżek płac w przemyśle węglowym

Jak to już donosiliśmy, udała się do Warszawy, celem interwencji u władz, delegacja posłów Z.Z.Z. z trzech Zagłębi węglowych, w osobach posłów: Kapuścińskiego, Konieczki i Gduli.

Wczoraj delegacja ta, której towarzyszył poseł centralnego wydziału Gardecki przyjechała została przez ministra Ducha, w ministerjum opieki społecznej i przedstawiła p. ministrowi chęć pozbycia się przez przemysłowców umowy zbiorowej w przemyśle węglowym, która to umowa kończy się 31 lipca i może być wypowiedziana najpóźniej 15 lipca.

Przemysłowcy przed wypowiedzeniem umowy zbiorowej rozpoczęli perfidną akcję obniżania płac o 15 proc. — rzekomo ze zgodą robotników.

Ponadto delegacja zwróciła p. ministrowi uwagę na konieczność wprowadzenia w życie ustawodawstwa o umowach zbiorowych i przy musowym rozjemstwie.

Minister Duch oświadczył, iż

## PRODUKCJA ODLEWÓW METALOWYCH W WARSZTATACH DOŚWIADCZALNYCH SZKOŁY GÓRNICZEJ W DĄBROWIE.

Państwowa szkoła górnicza im. Staszcza w Dąbrowie zakomunikowała izbie iż z rozpoczęciem nowego roku szkolnego zamierza przystąpić do produkcji w swych warsztatach doświadczalnych różnego rodzaju odlewów dla użytku przemysłu krajowego.

Zakomunikowany izbie wyłaz projektowanych odlewów izba przesyłała do polskiego związku przemyślników metalowych, celem ustalenia, które z wymienionych w wykazie odlewów nie są reprezentowane przez odnośny przemysł krajowy, względnie których produkcja krajowa nie pokrywa zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Pozatem izba ułatwiła porozumienie państwowej szkole górniczej i hutniczej z odlewniami metalu, któreby mogły udzielić robót doświadczalnych warsztatom szkoły

## Z ŻYCIA 7 ZAGŁ. MĘSK. DRUŻ. HARC. W SZTUMIESZYCACH.

Staraniem zastępy „Wodźów” odbył się obóz zastępy w Rabstynie, z wycieczkami w okolice. Obóz trwał 9 dni t. j. od 23 ub. m. do 1 lipca.

W obozie tym wzięło udział 8 członków. Komendantem obozu był drużynowy Józef Miga.

Staraniem rady drużyny został zorganizowany obóz drużyny na Łoku nad Przemszą, który będzie trwał od 11 do 24 b. m. t. j. dwa tygodnie. Z powodu wyjazdu drużynowego na kurs instruktorski kom. chor. funkcję komendanta obozu pełnić będzie p. Stefan Zabicki. Komenda drużyny zaprasza za naszym pośrednictwem rodziców i sympatyków harcerzy o odwiedzenie obozu.

### NA SEZON LETNI!

Poleca się duży wybór kietbas żywiecko - turystycznych suchych po 3 — zł. za 1 kg. Towar pierwszego gatunku.

JÓZEF KOSS I S-ka

Sp. z ogr. odp.  
Sosnowiec, Warszawska 14

rząd uważa żądania przemysłowców za niesłuszne, niecelowe i nieusprawiedliwione.

Co się tyczy wspomnianego ustawodawstwa — p. minister podziela

la pogląd delegacji i będzie dążył, aby ustawy te wprowadzić w życie.

Dziś delegacja poselska przyjeżdża będzie w ministerjum przemysłu i handlu.

## Sprawozdanie okręgowego wydziału oświaty pozaszkolnej w Sosnowcu, z akcji wykładów oświatowych za pierwsze półrocze b. r.

W czasie od dnia 17 stycznia do 13 czerwca rb. z inicjatywy i przy poparciu finansowym zarządu okręgowego polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu odbyło się na terenie pow. będzińskiego 97 wykładów oświatowych, ilustrowanych przezroczami, na następujące tematy: 1) „O Mikołaju Koperniku”, 2) „Przyjaciele ludzi na świecie”, 3) „Jak rolnicy gospodarują na świecie”. Po wykładach wyświetlano filmy atrakcyjne.

Z wykładów korzystało 6353 słuchaczy, z czego dzieci szkolnych było 5742, dorosłych 611 osób. Przeciętnie na wykład przychodziło 65 osób.

Wobec ogólnego zubożenia ludności, dochody ze wstępów na wykłady spadły, tak, że akcja odczytowa prowadzona jest deficytowo. Nie doboru pokrywa zarząd okręgowy

## Sprawa o samowolę i bezprawną eksmisję dyrektora fabryki gumy w Wolbromiu — została odroczone

Sąd grodzki w Wolbromiu wyznaczył na wczoraj ciekawą sprawę samowoli dyrektora fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu, należącej do koncernu Westena w Olkuszu. Akt oskarżenia, sporządzony przez policję zarzuca: dyrektorowi tej fabryki: pp. Witoldowi Otto, Wilhelmowi Wittmu, urzędnikom: pp. Emilowi Molla, Julianowi Soleckiemu, Romanowi Cembrzyńskiemu oraz rzemieślnikom i robotnikom: pp. Ludwikowi Lorencowi, Andrzejowi Misztalowi, Stanisławowi Półkoszowi i Franciszkowi Karlikowi, że w dniu 25 maja rb. po wspólnym porozumieniu się, działając świadomie i celowo, samowolnie i bezprawnie pozbawili mieszkania p. Karola Pinkusiewicza, urzędnika fabryki w domach fabrycznych przez wycięcie zamka w drzwiach, oraz spakowanie jego własnych rzeczy i wyniesienie do magazynu fabrycznego, nadto zabronienia mu wstępu na teren fabryczny.

Należy dodać, że wyżej wymienieni pracownicy fabryki gumy bez prawa tego dokonali z polecenia swej dyrekcji, w czasie nieobecności poszkodowanego, który zajmował w fabryce wolbromskiej dość poważne stanowisko, bo szefa wydziału sprzedaży gumy.

Po wyniesieniu rzeczy poszkodowanego z dwóch zajmowanych przez niego ubikacji w domach fabryki drzwi prowadzące do mieszkania zostały zamknięte niezwłocznie.

Pinkusiewicz sprawę o samowolę skierował do p. prokuratora w Sosnowcu który polecił pierwotny stan posiadania przywrócić.

Po przejrzeniu wszystkich swoich rzeczy, przyniesionych z powrotem z magazynu, p. Pinkusiewicz skonstatował brak grubiej gotówki, bo 32 tys. zł., pierścionków i innych

polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu.

Sprawozdanie finansowe za pierwsze półrocze przedstawia się następująco: Wpływy 1. Saldo z roku 1932. 24.40 zł. 2. Dochody z biletów i sc. na wykłady 568.12 zł. 3. Od zarządu Okręgowego PMS. 271.65 zł. 4. Inne. 37.47 zł. Razem 837.47 zł. Wydatki: 1. Przejazdy i różne wydatki 212.35 zł. 2. Dłoty i honorarium mechanika 440.74 zł. 3. Reparacje, lampki itp. 70. — zł. 4. Filmy, przezroczka, broszury 203.80 zł. 5. Wydatki kanc. i portorja 10.31 zł. 6. Saldo 0.27 Razem 937.47 zł.

Zarząd okręgowy polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu tą drogą składa gorące podziękowanie p. n. inspektorowi szkolnym za przychylność, pp. nauczycielom za bezinteresowną i tak ofiarną pracę, spełnianą w wysokim poczuciu obowiązku i solidarności obywatelskiej

„drobiazgów” na sumę przeszło 6 tys. zł. Sprawa braku pieniędzy i biżuterji będzie rozpatrywana oddzielnie.

Na rozprawę wczorajszą stawili się wszyscy oskarżeni, oraz tłumacz, p. Mitelman z Wolbromia, gdyż dyrektor Witte po polsku nie mówi. Pełnomocnikiem oskarżonych był adw. Krzemuski z Sosnowca. W imieniu oskarżyciela stanął przedstawiiciel policji z Wolbromia.

Poszkodowany Pinkusiewicz, a nie też jego pełnomocnik, adw. Pawełek na sprawę nie przybył; poszkodowany w ostatniej chwili nadesłał świadectwo lekarskie z Otwocka, stwierdzające jego chorobę — z prośbą o odroczenie sprawy na inny termin, co sąd uwzględnił, tembardziej, że adw. Krzemuski wnioskowi temu się nie sprzeciwił.

Nowy termin rozprawy uzgodniony będzie po porozumieniu się ze stronami.

Na zakończenie dodać należy, że dyrektor Witte stara się od pewnego czasu o uzyskanie obywatelstwa polskiego.



### Matki!

Żądacie w aptekach i skład. apt. higieniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi”

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Lipiec  
11  
Wtorek

Dziś: Pelagji P. M.  
Jutro: Jana Gwałb  
Wschód słońca: 3.45  
Zachód słońca: 19.53

### RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 11 lipca.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Codz. Przegl. Pras. Polks. 12.15. Tr. ze Lwowa. 13.00. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Płyty. 15.45. Chwilka lotu 15.50. Płyty. 15.55. Kom. Państw. Urz. W. F. 16.00. Koncert popularny. 17.00. Major ka — wyspa spokoju. 17.15. Koncert se listów. 18.15. Stosunki handlowe Polski ze światem. 18.35. Muzyka lekka. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Na widnokręgu. 20.00. Koncert w wyk. ork. symf. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Bież. wiad. roln. 21.10. Płyty. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 12 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polks. 12.30. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Płyty. 16.30. Pieśni w wyk. Z. Dobrowolskiej — Pa włońskiej. 17.00. Odczyt. 17.15. Koncert popul. 18.15. Sport i Wych. Fiz. 18.35. Recital śpiew. 19.05. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Melo recytacje wyk. H. Szatkowskiego. 20.20. Piosenki w wyk. chóru Juranda. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Skrzynka poczt. 21.10. Recital fortep. 22.00. Odczyt w języku esperankim z Krak. 22.20. Płyty. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 2.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 11 lipca.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.25. Kom. go spod. 15.35. Płyty. 16.00. Koncert popul. 17.00. Tr. z Warsz. 18.35. Koncert ork. mandolinistów Halka. 19.05. Pisarze śląscy wieku XIX Sylwek. 19.20. Rozmaitości. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Kom. sport. 19.40. Tr. z Warsz. 21.00. Program na dz. nast. 21.10. Tr. z Warsz. i Ciechocinka.

Wyśmienite obiady wydaje  
PASZTECIARNIA  
P. MICHAŁOWSKIEGO  
Obiad z 3-ech dań 1 zł. 20 gr.  
KIELCE, DUŻA 10.

### Z SOSNOWCA

#### KOM. KUŹNIAK W WARSZAWIE.

Komisarz m. Sosnowca p. Kuźniak wyjechał wczoraj do Kielc, a następnie do Warszawy, w sprawach pożyczki z funduszu pracy.

#### JESZCZE W SPRAWIE BUDOWY GMACHU POCZTOWEGO W SOSNOWCU.

Na skutek otrzymanych przez izbę informacji, jakoby ministerjum poczt i telegrafów miało zamiar kwotę, przeznaczoną na budowę gmachu pocztowego w Sosnowcu użyć na budowę urzędu pocztowego w Przemyśle, izba zwróciła się ponownie do ministerjum w tej sprawie, wskazując, iż budowa nowego gmachu pocztowego posiada dla Sosnowca pierwszorzędne znaczenie i winna być rozpoczęta w jak najbliższym czasie.

(a) Zarząd komitetu odnowienia kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu za prasa członków sekcji zbierkowej, oraz zaproszonych obywateli o przybycie na zebranie w dniu 12 b. m. o godz. 8 wieczorem w domu katolickim.



## Bar Teatralny

Sosnówiec, ul. Piłsudskiego 2, Tel. 7-92

Wydaje smaczne i tanie

Śniadania, obiady i kolacje.

Trunki pierwszorzędných firm krajowych.

PRZEZ CAŁY DZIEŃ GORĄCE  
— ZAKĄSKI Z MASZYNY. —

Uwaga: Lokal powiększony, gabinet.

(s) Co komu ukradli? Podczas nieobecności domowników, dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Łuszczynskiej Józefy, zam. w Sosnowcu, przy ul. Kilińskiego 3, skąd skradli zegarek damski złoty i inną biżuterję, łącznej wartości 120 zł.

— Wincentemu Toporkiewiczowi zam. w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 126 nieznani sprawcy skradli rower męski, wartości 120 zł, pozostawiony w korytarzu domu nr. 3, przy ul. Lwowskiej w Sosnowcu.

Nieznani złodzieje dostali się do mieszkania Stebakowej Bałki, zam. w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 26, skąd skradli 20 zł. w gotówce i zegarek srebrny, łącznej wartości 40 zł.

—O—

### Z BĘDZINA

#### POWIESIŁ SIĘ NA SZELKACH

Onegdaj w mieszkaniu własnem przy ul. Bóżnicznej nr. 10 w Będzinie powiesił się 52-letni Jurysta Zajwel.

Jak ustalono przyczyną samobójstwa była choroba i ciężkie warunki materialne.

Zajwel powiesił się na szelkach, które umocował na hak u sufitu.

Wiszące zwłoki samobójcy jeszcze ciepłe, pierwsza zauważyła żona Zajwla.

(b) Osobiste. Zastępca kierownika tymczasowego zarządu m. Będzina insp. Janiczak wyjechał na urlop wypoczynkowy.

(b) Kradzież żelaznych rumaków. W nocy z dnia 9 na 10 b. m., z korytarza domu akradziono rower męski, będący własnością St. Kozła, zam. w Strzyżowicach.

Tej samej nocy, prawdopodobnie ten sam złodziej skradł rower St. Dudniewskiemu, zam. w Strzyżowicach.

—O—

### Z CZELADZI.

#### STARUSZKA USIŁOWAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA W CZELADZI.

Wczoraj w mieszkaniu własnem w Czeladzi przy ul. Niwa 7, 65-letnia Marianna Łaszczyńska usiłowała popełnić samobójstwo, przez wypicie kwasu siarczanego.

Samobójczynię odwieziono do szpitala gdzie pozostanie na kuracji. Przyczyną samobójstwa były nieśnaski rodzinne.

—O—

(c) Kupił za 9 groszy, a ukradł 35 zł. Onegdaj do sklepu rzeźniczego p. Machonia przy ul. Krzywej w Czeladzi przyszedł jakiś młody mężczyzna i kupił za 9 groszy wędliny.

Po pewnym czasie właściciel sklepu zauważył brak pieniędzy w szufladzie w sumie 35 zł. O kradzieży została na tychmiast powiadomiona policja.

Okazało się, że kradzieży dopuścił się niejaki Jan Sorn, zam. przy ul. Bytomskiej w Czeladzi, który został ujęty w kamieniołomach obok cementarni. W chwili, gdy raczył się wódką. Część pieniędzy od złodziejaszki odebrano, poczem osadzono go w areszcie.

Sorn ma już dość burzliwą przeszłość za sobą, a ostatnio usiłował popełnić samobójstwo rzucając się pod pędzący tramwaj pod Czeladzią.

—O—

### Z DĄBROWY.

POKOST szybko schnący, farby, pendle i lakiery poleca najtaniej skład apteczny S. MONETA, Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 20.

„Expres Zagłębia” czyta codziennie około 45.000 ludzi  
45.000 osób przeczyta i Twoje ogłoszenie

## Rozprawa nożowa w restauracji w Sosnowcu

CZTERY OSOBY PORANIONE PRZEZ AWANTURNIKA.

W nocy z soboty na niedzielę nożowatwa restauracja „Versal” przy ul. Sobieskiego w Sosnowcu, była widowiskiem krwawej awantury, której ofiarami padły 4 osoby.

Około godz. 2 nad ranem, kiedy towarzystwo zabawiało się wesoło, do tańczącego z jakąś nadobną niewiąstą Franciszka Cesarza (Daleka 15), podszedł Józef Wesołowski, urzędnik kasy chorych w Sosnowcu, który usiłował odbić Cesarzowi tańcerkę.

Cesarz sprzeciwił się temu.

Na tem tle wynikła między nimi sprzeczka, podczas której Wesołowski uderzył Cesarza dwa razy w twarz, poczem wypchnął go za drzwi i zamknął je na klucz.

Z podwórka wypchnięto następnie Cesarza na ulicę i zamknął za nim na klucz furtkę. Cesarz, czując się obrażony postanowił się zemścić.

Uzbroił się w dwa noże, przeszedł przez plot i dostał się przez kuchnię do restauracji. W chwili, kiedy Cesarz wkraczał do lokalu Wesołowski wraz ze swym znajomym Marjanem Łekawskim i gospodarzem lokalu Stanisławem Kłosem stali przy bufecie.

Cesarz wpadł na nich jak burza i zadał każdemu z nich po dwa ciosy nożem w plecy, poczem rzucił się do ucieczki.

Przy drzwiach Cesarz zatrzymał się, został przez portjera Edwarda Szenia, którego również ugodził dwukrotnie nożem, poczem zbiegł.

Powiadomiono policję, która rozpoczęła natychmiastowe śledztwo. Rannym udzielono pierwszej pomocy, Wesołowskiego, którego rany okazały się cięższe — odwieziono do szpitala.

Cesarz został schwytany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

(d) Wycieczka do Wisły. Polski związek ZPP. i H. w Dąbrowie, urządził dnia 30 lipca r. b. wycieczkę zbiorową w piękne okolice Beskidu, t. j. do Ustronia i Wisły. (Dla członków związku).

Koszt wycieczki będzie wynosił zł. 4 do zł. 5. Zapisy, oraz bliższych informacji udziela sekretariat związku, ul. Sienkiewicza 10, codziennie od godz. 19 do 21, oprócz niedziel i świąt do dnia 23 lipca.

(d) Włamanie. Nieznani złodzieje włamali się do sklepu spożywczego Fuldoszewskiego Józefa, zam. w Strzemieszyczach Małych, skąd skradli różną galanterię i artykuły spożywcze, wartości 480 zł.

### Z OLKUSZA.

(ol) Z urlopu. Naczelnik kancelarii starostwa, p. Józef Stelmach wrócił z urlopu i objął urzędowanie z dniem wczorajszym.

(ol) Przeniesienie świetlicy. Zw. podof. rezerwy w Olkuszu, przeniósł swoją świetlicę im. kapr. — lotnika i p. Jana Kopciucha, do obszerniejszego lokalu w budynku banku spółdzielczego przy ul. 3 maja.

(ol) Ze straży. Przed konasją, w skład której wchodził przedstawiciel p. w. i w. f. i straży, odbyły się w ubiegłą niedzielę na boisku w parku pod Czarną Górą w Olkuszu próby do uzyskania państwowej odznaki sportowej w straży miejskiej olkuskiej. Z pośród biorących udział, dodatnie wyniki osiągnęli: pp. Roman Dziątek Jan Szczupak i Michał Krzywicki (odznakę brązową), Antoni Jarno (odznakę srebrną) i Wład. Opalski (odznakę złotą). Oprócz tego uzyskali odznaczenia strzeleckie: pp. Wład. Sfera (82 p.), Roman Dziątek (81 p.), Stefan Piechowiak (81 p.) i Bron. Dziątek (78 p.) — wszyscy z Olkusza.

Takie same próby o P. O. S. odbyły się w Ogródzieńcu podczas rajdu na czelników straży i ich zastępców. Wyższe wyniki uzyskał: pp. Piotr Guzik z Ryczówka i Gajda z Ogródzieńca.

—O—

### OBÓZ STRZELCZYŃ W OKRADZIONOWIE.

Związek strzelecki powiatu będzińskiego w czasie od dnia 29 czerwca do dnia 2 lipca zorganizował pierwszy obóz w Okradzionowie dla 85 strzelczyń z Sosnowca, Dąbrowy, Golonoga, Strzemieszycz, Niemiec i Porąbki, pod kierownictwem komendanta powiatu Z. Nowary.

Obowiązki komendantki obozu pełniła powiatowa referentka pracy kobiet A. Cwiklińska. Strzelczynie zostały podzielone na dwie grupy. Każda grupa posiadała komendantkę i tak: I-sza — E. Gallotówna, Milnerówna, II-ga — Bargielówna, Januszówna. Zakwaterowanie i zaprowiantowanie spoczywało w rękach K. Królówny. Oprócz codziennych zajęć z zakresu wychowania fizycznego i obywatelskiego, uczestniczki odbyły kurs gazowy i próby do państwowej odznaki sportowej. Wykłady trwały po 9 godzin dziennie i były prowadzone przez inspektora L. O. P. P. p. Dziobonia. Próby do P. O. S. przeprowadził do wódca kompanii por. rez. D. Hanak. W ostatnim dniu obozu strzelczynie złożyły egzamin, który wypadł bardzo pomyślnie.

Obóz, jakoteż i ćwiczenia wzbudziły duże zainteresowanie wśród mieszkańców Okradzionowa, którzy pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, gremjalnie obserwowali ćwiczenia praktyczne i pokazy gazowe.

## Z działalności okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych w Zawierciu

Onegdaj pod przewodnictwem starosty Konopackiego, w sali posiedzeń sejmiku odbyło się walne zebranie delegatów okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych.

Na zebranie przybyło około 60 delegatów z poszczególnych kółek rolniczych, ponadto przybyli: poseł inż. Sołtys i sekretarz izby rolniczej w Kielcach p. Sobolewski.

Starosta Konopacki, otwierając obrady wygłosił przemówienie o sytuacji rolnictwa w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem powiatu zawierckiego. Podczas obrad poseł Sołtys omówił aktualne sprawy rolników, sekretarz zaś izby rolniczej p. Sobolewski wygłosił referat p. t. „Znaczenie i zadanie izb rolniczych”.

Sprawozdanie z całorocznej działalności OTO i KR. zdał агроном powiatowy p. W. Słociński.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że prace nad rozwojem i udoskonaleniem rolnictwa, mimo panującego kryzysu gospodarczego, stoją na b. wysokim poziomie, co się szczególnie uwidacza w konkursach samodzielnego gospodarzy, prowadzonych przez instr. p. W. Wereszczaka.

Ostatnio OTO i KR. nie dążyło do otwierania nowych kółek rolniczych, lecz pracowało nad udoskonaleniem już istniejących na terenie powiatu różnych organizacji rolniczych. W powiecie istnieje obecnie 25 kółek rolniczych, 15 kół gospodyń wiejskich, 2 mleczarnie, 1 zbiornica mleka, 25 gospodarstw przykładowych, 16 kas Stefczyka. Pracę w kółach gospodyń wiejskich prowadzi instr. p. K. Dymalski. Istniejące koła gosp. wiejskich biorą b. żywy udział we wszystkich przejawach życia społecznego, ponadto w organizacjach swych prowadzą różnego rodzaju konkursy i kursy oświatowo-gospodarcze, zmierzające do wyrobienia samodzielnego wśród gospodyń wiejskich. Dzięki pracom tej organizacji poziom życia chłopskiej wiejskiej stoi obecnie na stosunkowo wyższym poziomie.

Przysposobienie rolnicze prowadzi instr. p. Józef Czerski. Prace te prowa-

dzone są tylko wśród młodzieży wiejskiej. Udział w przysposobieniu bierze 200 osób, podzielonych na 25 grup. Dla poszczególnych zespołów urządzane są kursy, wygłaszane referaty, członkowie prowadzą poletka doświadczalne. Wyniki tych prac są b. dobre. Ponadto na gruntach świeżo skomasywanych prowadzi się organizację małych gospodarstw rolnych. Gospodarstwa takie przez 3 lata pozostają pod ciągłą opieką instruktora i tenże za zgodą właściciela nadaje kierunek gospodarstwu.

Pozatem świetnie rozwija się w powiecie sadownictwo i warzywnictwo. W roku sprawozdawczym posadzono u 258 gospodarzy w 31 miejscowościach około 8000 drzew owocowych, i około 300 szt. agrestu, porzeczek i malin, kładzie się również nacisk na poprawianie sadów handlowych i amatorskich.

W poszczególnych kółkach urządzone zostało w roku sprawozdawczym 47 kursów, na którym omawiane były kwestie sadownictwa i warzywnictwa, poczem urządzono cały szereg pokazów praktycznych. Instruktorem prowadzącym ten dział p. W. Wereszczaka prowadzi częste lustracje szkółek, sadów i poradami na miejscu, ogródków w warzywnych i drzew owocowych przy drogach. Przeprowadzono również 5 kursów praktyczno-teoretycznych walki ze szkodnikami drzew owocowych, dla rolników wiejskich wsi.

Sprawozdanie kasowe zdał również agronom pow. p. Słociński.

Na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi udzielono absolutorjum.

Przyjęto plan pracy na rok 1933-4, oraz na tenże rok zatwierdzono budżet, po stronie przychodów i rozchodów w sumie 22.502 zł.

Do rady OTO i KR. na miejsce ustępującej 1/3 członków wybrani zostali pp.: J. Machura, M. Łakota, B. Koźmiński, Mallnowski i Bronkowski.

Do komisji rewizyjnej pp.: Sikorski, Pietrzak i Machura.

Do komisji sbytu weszli pp.: Olaszewski, Bronkowski, Opyde, Merta i Turlej.



## Porcja lodów dla niedźwiedzia polarnego

w londyńskim ogrodzie zoologicznym.

Niedźwiedzie londyńskiego zwie rzyńca, zrodzone w niewoli na oczach nie widziały lodu. Latem chłodzą się pod cieniem drzew i w sadzawce, a zimą spacerują po drewnianym pomoście, na którym co najwyżej zabili się śniegu.

Londyńskie Zoo postanowiło się przekonać, jak zareagują na lód jego białe misie. Było to w zeszłym tygodniu, w dzień straszliwej spiekoty. Do zagrody rzucono wielką bryłę lodu.

Niedźwiedzie, przyzwyczajone do widoku małych kostek cukru, rzucających szczerze przez dzieciar nie, zrazu nie mogły pojąć, co takie go miałyby oznaczać ta duża kostka. Obwąchały ją dokładnie, kręcąc nosem z zadowolenia przy zetknięciu z chłodną powierzchnią.

Potem widać uznały, że musi to być jakiś nieznan przysmak. a mo że chciały się ochłodzić, dość, że puściły w ruch zęby i języki. „Wielki cukierek” nie okazał się jednak tak słodki, jak się tego należało spodziewać i łakomczuchy, z gniewem mrużeniem, przestały chrupać, a poczęły nim bawić się jak piłką.

Tylko najmłodsza Basia okazała się na wysokości zadania: energicznie ruchem łapy zepchnęła lód do sadzawki i dawszy nań susa, dotąd go nie opuściła, aż zjadła w całości ze smakiem, jak porcję lodów.



Gruźlica płuc coraz częściej, nierobiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarzy:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE” który ułatwiając wydzielanie się płynu wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała usuwa kaszel.



Obu tych przedmiotów, jak wiemy, nie brakło Gilbertowi.

Powiedział sędziemu to jedno, co uważał za stosowne im powiedzieć, lecz w głębi był pewnym posiadania punktu wyjścia koniecznego do prowadzenia poszukiwań.

Należało tylko upewnić się, że ten punkt wyjścia był dobry.

Dlatego to powrócił do magazynów przedsiębiorstwa pogrzebowego.

Udał się do odźwiernego i zapytał go, gdzie można powziąć ścisłe wiadomości co do fabrykacji trumien.

Wskazano mu biuro; udał się tam i urzędnik z całą grzecznością ofiarował się dać mu wszelkie objaśnienia.

— Pragnąłbym wiedzieć — rozpoczął Gilbert — jak panowie postępujecie, aby przygotować trumny wyjątkowej mocy i wyższej ceny, którą wydajecie na żądanie rodzin?

— Bądź pan łaskaw ścisłej postawić zapytanie.

— Czy powierzacie panowie robotę takich trumien poza admini-

## Powietrze, które zabija

Profesor wydziału medycznego w Ljonie, Karol Garenne, po zbadaaniu zawartości powietrza w miastach doszedł do wniosku, iż a la longue powietrze miejskie przesycone cząsteczkami kurzu, pyłu węglowego i rozmaitych osadów jest równie zabójcze dla płuc ludzkich jak gazy trujące. Według obliczeń prof. Garenne w Paryżu np. osiada co rok na dachach, ulicach i ścianach domów zgórą 160.000 kilogramów pyłu powietrznego.

Prawie zawsze mgła, która wisi w pewnych porach dnia nad każdym wielkim miastem, powstaje wskutek zawieszenia w powietrzu mikroskopijnych cząsteczek pochodzenia nieorganicznego. Cząsteczki te, ostre jak igły, rozmiarami swoimi, nie przekraczającymi rozmiaru bakterii, t. j. mierzą wszystkiego tysiączną część milimetra. Poza tym w powietrzu unoszą się cząsteczki pochodzenia organicznego w postaci mikrobów, grzybków etc.

Drobinki pochodzenia mineralnego dostają się do płuc, stając się auto matycznie przenikając do naczyń limfatycznych, gdzie gromadzą się wywołując objawy sklerozy. Wreszcie drobninki kropelki oparów i mgieł

jesiennych unoszą ze sobą mikroby chorobotwórcze: w ten sposób szerzą się choroby epidemiczne takie, jak grypa, bronchit, angina itd.

Niezależnie od tego wszystkiego mgła, rozpościerająca się nad miastem, osłabia przenikanie i działanie promieni słonecznych, głównie zaś zatrzymuje promienie ultrafioletowe, które odgrywają tak ważną rolę jako czynnik rozwoju organizmu kiego.

Ilość powietrza, którą zużytkowuje człowiek, przewyższa sześciokrotnie ilość pożywienia wchłanianego przez żołądek. Stąd więc łatwo ocenić, jak doniosłe znaczenie dla zdrowia mieszkańców ma jakość i skład powietrza, którym odychają.

W konsekwencji prof. Garenne nawołuje zarząd miejski do zajęcia się tą sprawą i do zaistalowania laboratoriów w celu stałego badania zawartości powietrza. Jako środek praktyczny częściowego chociażby oczyszczenia powietrza ze szkodliwych składników, proponuje prof. Garenne zaopatrzenie wszystkich kominów w mieście w urządzenia elektryczne zatrzymujące i pochłaniające popiół, dym i kocię

## Krwawy dramat na morzu.

PIĘCIU MARYNARZY WYMORDOWAŁO POŁOWĘ ZAŁOGI I O PANOWAŁO PAROWIEC.

Na pokładzie statku chińskiego „Sheng An”, pojemności 1800 ton, rozegrał się na morzu chińskim koło Tsin - Tsin straszny dramat, który przewyższa swoim okrucieństwem wszystkie opisy napadów korsarzy chińskich na morzu chińskim.

Parowiec opuścił Tien - Tsin przed kilku dniami. Kapitanem okrętu był rosyjanie Vikhman. Okręt wioził ładunek wartości 30 tysięcy dolarów. Na pokładzie znajdowało się, prócz załogi pięciu pasażerów, czterech narodowości niemieckiej i jeden szwajcar oraz jedna kobieta, żona drugiego kapitana okrętu. Kobieta ta była mężatką dopiero od czterech miesięcy.

W chwili, gdy parowiec minął

Tarkhon u ujścia rzeki Pei - Ho, czterej pasażerowie niemiecy i szwajcar rzucili się z rewolwerami na kapłana okrętu, którego zastrzelili, potem położyli trupem siedmiu ludzi załogi i żonę kapitana. Przyrzekli następnie reszcie załogi podział łupem, opanowali cały parowiec.

Ale napaściny byli złymi żeglarzami i osiedli na mieliznie przy wejściu do portu Dairen, gdzie chcieli zaopatrzyć się w żywność. Chcieli oni dotrzeć do Ameryki i tam sprzedać parowiec razem z całym ładunkiem. Policja chińska zajęła parowiec i aresztowała dwóch niemieców i szwajcara.

Dwaj inni niemiecy zdolali zbiec i są poszukiwani.

— Na ulicy Chemin Vert.

Doktor adres zapisał w książeczce, zawierającej już sporo informacji, odnoszących się do zbrodni na ulicy Garanciere.

Wychodząc z biura administracji pogrzebowej, Gilbert udał się do prefektury policji i zapytał o szefa bezpieczeństwa. Lecz był on nagle wezwany wraz z prokuratorem Rzeeczypospolitej z powodu morderstwa, spełnionego w Nogent na osobę jakiegoś starca, mieszkającego samotnie i o którym mówiono, że jest milionerem.

Kiedy powrócił — naturalnie nie wiadomo.

Doktor Gilbert wszedł do palacu Sprawiedliwości i udał się do gabinetu sędziego.

Drzwi były zamknięte.

Pan Gilbert towarzyszył prokuratorowi Rzeczypospolitej i szefowi bezpieczeństwa.

— Niemila to rzecz — myślał Gilbert — odwołując się do prowadzenia śledztwa o dwadzieścia cztery godzin. Zresztą mały to wywrzypływ. To, co mam robić, trwać będzie bardzo długo i wielkie przedstawia trudności. Muszę uzbroić się w cierpliwość i myśleć o ostatecznym rezultacie.

— Od dnia dzisiejszego muszę nająć mieszkanie w Paryżu. Morfontaine jest zbyt oddalone i ciągle podróżę za wiele zabierałoby mi czasu.

— Do Hotelu do Louvre! zawołał na woźnicę, wsiadając do fiakra. Tam wynajął mały apartament,

## Wojna radiowa między Austrią a Niemcami.

Wojna radiowa między Niemcami i Austrią zaostrza się coraz bardziej.

Onegdaj wygłosili mowy anty-austriackie minister bawarski Frank, minister Göbbels i wydalony z Austrii poseł do Reichstagu. Habischt. Ten ostatni twierdził, że zamachy w Austrii były zamówione i zapłacone przez rząd austriacki, który pragnie mieć pretekst do przesiłowania narodowych socjalistów.

Wczoraj zaś szef wydziału praso wego urzędu kanclerskiego w Wiedniu poseł Ludwig oświadczył w nowo wygłoszonej przez radio, że nadzieje narodowych socjalistów co do przyłączenia Austrii spełzły na niczym i nigdy się nie ziszcza. Austria będzie konsekwentnie uprawiała politykę zupełnej swej niezawisłości.

### POD ZNAKIEM WSPÓŁPRACY LUDÓW DLA POSTĘPU.

Nowa międzynarodowa wystawa w Paryżu w r. 1937.

Magistrat Paryża, przemysliwa już nad wystawą wszechświatową w r. 1937.

Wystawa obejmie trzy działy: intelektualną współpracę narodów, sztukę nowoczesną i postęp społeczny.

Na urządzenie wystawy projektowana jest wielka loteria, przewidująca 200 milionów franków dochodu.

Tereny wystawowe zajmą 45.000 metrów kw. w bliskości placu Trocadero i szkoły wojennej. Sam pałac Trocadero, który pozostał z wystawy międzynarodowej w roku 1900-ym, ma być rozebrany, zarówno jak stojące wzdłuż Sekwany pałastwowe składy mebli, marmurów i węgla. Na ich miejscu wyrosną nowe gmachy, dające świadectwo postępowi nowoczesnej architektury. W przeciwieństwie do chaosu budowlanego wystawy kolonialnej, pawilony tej wystawy będą podlegały ścisłym prawidłom estetycznym.

Zniszczenie pałacu Trocadero wzmagać będzie nowego budynku muzeum, którym prawdopodobnie zostanie niepodzielne Louvre, po przeniesieniu do nowej siedziby rezydującego w jego skrzydłach ministerjum skarbu.

składający się z przedpokoju i dwóch pokoi.

Zaprzęgnięty myślami, zapominał o śniadaniu. Żołądek przypominał się o swoje prawa.

Zjadł cośkolwiek po raz pierwszy o czwartej po południu, zapowiedział, że nazajutrz obejrzy nowe mieszkanie i udał się do Morfontaine, aby zawiadomić Wilhelma o zmianie w jego życiu, zostawić mu swój adres w Paryżu, gdzie każda korespondencja ma być mu niezwłocznie przesyłana.

O szóstej, baronowa wraz z synem wsiedli do pociągu, udającego się z Nogent sur Marne do Paryża.

O siódmej przyjechali razem na ulicę Madame. Filip miał zostać na obiedzie u matki.

Andrzej drzwi im otworzył.

— Nie nowego, Andrzej? — zapytała pani de Garennes.

— Przepraszam panią baronową... — odpowiedział służący — Pani miała wizytę podczas swej nieobecności i pani baronowa, gdzie bardzo zadziwiona, kiedy panna Gabriela powie nazwisko tej osoby.

Baronowa chciała wyspytywać dalej, lecz nie miała czasu. Drzwi od salonu otworzyły się i Gabriela ukazała się na progu.

— Powiedźcie, droga Gabrielo, kto to taki składał mi wizytę, które go nazwisko ma mnie tak zadziwić? — zapytała baronowa, wchodząc z synem do salonu i zamykając drzwi za sobą.

d. n. n.



## Heidelberg odżył po ponownym ulegalizowaniu manji pojedynkowej

Odkąd rządy Rzeszy wydały zakaz studenckich pojedynków, Heidelberg stare miasto uniwersyteckie posmutniał i stracił na minie. Dzień przychodzi nań znowu złota era, bo Hitler patrzy chętnie na pokierosowane twarze, upatrując w tym widome oznaki tężyzny niemieckiego bursza.

Niestety, chuda kieszeń studenta nie może podolać starym, tradycyjnym drogim lokalom, w których potykało się w boju siedem pokoleń studenckich. Krwawe spotkania odbywają się przeto w skromnej, tańszej knajpce „Pod futrem, zjedzonym przez mole”.

Bywają dni, że przez mroczną izbę jadana przewija się tuzin pojedynków. Przychodzą z reguły przeciwnicy, świadkowie i koledzy — nie dycy w roli eskulapów.

Pojedynek odbywa się na środku izby: przeciwnicy stoją naprzeciw siebie, z dobrze odsłoniętymi karkami i tułowiem, podczas gdy głowa i twarz wystawione są prowokacyjnie pod ciosy szpad. Dwa sekundanci, bez marynarek i kamizelek, noszą na głowie, na podobieństwo gladiatorów rzymskich, głębokie hełmy stalowe, a na rękojęściach szpad dobrze wypchane poduszki. Ustawiają się po obu bokach walzących, podczas gdy medycy w szpitalnych fartuchach sadowią się przy stole z kufkami piwa. Obok bieją bandaże i polyskują groźnie lancety.

Przeciwnicy, zwróciwszy ostrą szpad ku górze czekają komendy. Sekundanci tymczasem odmierzają dystans, wtykając szpad między dwie wypięte klatki piersiowe, po czym rozlega się okrzyk: „Lost!”, wrogowie rzucają się na siebie, jak młode koguty.

Szpady lekkie i zwrotne, krzyżują się w zawrotnym tempie krzesząc iskry. Starcie kończy się zwykle wielką szramą za uchem i uroczystym bandażem.

Na drugi dzień cały Heidelberg ogląda uszczęśliwionego fuka, jak migocze swą białą głową w wąskich strumyńskich uliczkach starego miasta.

W razie, gdy bohaterskie starcie nie pozostawia krwawego śladu, sytuację ratuje golibroda, który robi brzytwą taką szramę „na odlew”, jakiej nie powstydziłby się i damasceński miecz średniowiecznego krzyżowca!

—000—

### 12-LETNI BLEJWEIS PIECHOTA Z POLSKI DO PARYŻA.

Na wielkich bulwarach w Paryżu zatrzymany został 12-letni Chil Blajweis, który pieszo przybył z Polski do Paryża, jak twierdzi w poszukiwaniu pracy.

Blajweis podał się za skauta, a na pytanie dlaczego dotarł do Paryża, nie zatrzymując się w Berlinie, odpowiedział, iż nie mógł liczyć na żadną pomoc tam, gdyż jest żydem.

# DZIENNIK SAMOBÓJCZY

Samobójca wpatrzony w lustro spisywał wrażenia przedśmiertne

Angielski dziennik „Daily Herald” przytacza treść niezwykle ciekawego dokumentu, opisującego dokładnie ostatnie chwile samobójcy przed zbliżającą się śmiercią. Autorem tego sensacyjnego dokumentu jest kapral Alfred Grainger z 2 batalionu grenadierów gwardji angielskiej, który popełnił niedawno samo-

bójstwo przez otrucie się gazem w swoim mieszkaniu w Blomfield Road. Martwego męża znalazła jego żona Thelma i opowiedziała następnie historię samobójstwa swego męża.

„Przez cały dzień był jak uczeń, — opowiada pani Grainger. Malował sobie policzki kredką do

ust i mówił wiele o swoich planach na przyszłość. W kilka godzin później znalazłam go nieżywego. Obok jego zwłok leżał list, w którym opisał szczegółowo swoje przedśmiertne wrażenia”.

List ten napisany jest na dwu kartkach zeszytu szkolnego w sposób następujący:

Godzina 18. Gaz jest otwarty od 10 minut, syczy jeszcze. — Godz. 18.05. Mam nadzieję, że nikt nie wejdzie i nie zapali zapalki. — Godz. 18.25 Upłynęło 25 minut i wrzenia stają się coraz przyjemniejsze. — Godz. 18.30. Mój puls bije silnie. Jest to wrażenie niezwykle. Czyż już umieram, czy też jest to lek? Godz. 18.32

To dziwne, nie czuję gazu. — Godz. 18.35. Patrzę w lustro i widzę, że nie jestem blady. — Godz. 18.36. Kocham jeszcze moją Thelmę. Wciąż jestem jeszcze zdolny do uczuć ludzkich. — Godz. 18.37. Mój mundur leży tutaj na stole. Dziwnie, gdy pomyślę, że nie włożę go już nigdy. — Godz. 18.38. Uporczywie o tem myślę. Proszę was, przechowajcie mnie w mundurze. Chęć spocząć w grobie żołnierskim.

W tem miejscu pismo jest drżące i nieczytelne. Tylko niektóre dalsze słowa, jak „kocham Thelmę” i „nie czuję gazu” są czytelne i powtarzają się kilkakrotnie. Pani Grainger oświadczyła, że znalazła swego męża nieżywego, leżącego przed lustrem. Przed wykonaniem swego rozpaczliwego czynu Grainger prosił żonę, aby poszła do kina z swoją przyjaciółką. Sam nie chciał iść. Wymówił się pilną pracą. Poprzedniego dnia wybuchła między Graingerem a jego żoną mała sprzeczka na temat pewnej książki, „stytylowanej „Reinkarnacja”. Pani Grainger nie była zadowolona, że jej mąż zajmował się tymi problemami i po darła książkę. Na to oświadczył Grainger: „Wierzę w reinkarnację i sam spróbuję zrobić doświadczenie”.

## HUMOR.

### PRAKTYCZNIE.

Młoda małżonka: — Nie mogę sobie wytłumaczyć, dlaczego Meyerowie tak się zachwycają wmurowanymi meblami. W ich nowym mieszkaniu wszystko jest wmurowane.

Małżonek: — Nadzwyczajnie! Wspaniale! Komornik nie może już to raz nie zabrać ze sobą!

### OSTROŻNY KANDYDAT.

Młody człowiek: Szukam narzeczonej, któraby miała już 5 do 6 siostrza mężnych.

Swat: Dlaczego?

Młody człowiek: Bo, widząc, że ja nie potrzebuję całej teściowej. Mnie wystarczy jedna piąta albo szоста część teściowej.

### KIBICE JADA DO KIELC NA MECH „UNJA” — „STRZELEC”.

Zainteresowanie sukcesami mistrza Zagłębia „Unji” w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu kieleckiego jest bardzo duże.

W niedzielę Unja grać będzie w Kielcach ze Strzelcem.

Kibice klubowi urządzają wycieczkę do Kielc, aby towarzyszyć swemu beniaminkowi.

Odjazd (autami) w niedzielę 16 bm. o godz. 5 rano z przed dworca.

Przejazd w obydwie strony 550 zł.

Zgłoszenia przyjmuje do piątku od godz. 9 rano do 7 wiecz. zakład fryzjerski Tomożyka, Sosnowiec, Prez Mościckiego 15.

Szczekociny, dnia 8 lipca 1934 roku Nr. Km. 527/33.

## Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach, zam. w Szczekocinach Franciszek Jurkowski na mocy art. 602 — 604 Kod. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1934 roku o godzinie 11 rano (nie później niż w 2 godziny) odbędzie się na miejscu przechowania w majątku Słupia sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do Zofji Dreckiej, Zofji Byszewskiej i Marji Rudzińskiej, składających się z powozu, karoty, bryczki, stołu 6 foteli, braku i otomany, ocenionych przy zajęciu na ogólną sumę 1265 złotych, za dług należny Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie.

Licytacja w myśl art. 605 Kod. Post. Cyw. zostanie wywołana od połowy ceny szacunkowej. — Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji.

Komornik: (FRANCISZEK JURKOWSKI).

## SPORT

I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Ukrócić samowolę i chamstwo graczy.

Boiska dla prawdziwych sportowców!

Wczoraj podaliśmy krótką wiadomość o niebywałym zajściu na meczu „Brynica” — „Swit” w Czeladzi. Wczoraj, którego jeden z graczy „Switu” nie jako Lesiak (trzeba zapamiętać to nazwisko) spoliczkował sędziego Szabasa, w chwili gdy ten zażądał od niego opuszczenia boiska.

Spoliczkowany sędzia odgwiżdżał za wody i zeszedł z boiska.

Zajścia na boisku w Czeladzi świadczą o brutalności i chamstwie niektórych lobuzów — „sportowców”, którzy pięścią dokumentują swe niezadowolenie z decyzji sędziego.

Nad faktem tym nie można przejść do porządku dziennego, gdyż zajścia tego rodzaju zdarzają się w Zagłębiu coraz częściej.

Tematem tych „budujących” zjawisk są spotkania drużyn B i C klasowych.

Niedawno pisaliśmy o zajęciach na meczu Zew — Dąbrowa o mistrzostwa B kl., na skutek czego podokreg zdiskwalifikował czterech graczy „Dąbrowy” za czynne znieważenie graczy drużyny przeciwnika.

Jak głęboko zakorzeniona jest brutalność wśród graczy w całym okręgu kieleckim, świadczyć może występ R. K. S. z Radomia na meczu z Unją.

Gracze RKS, mimo kilkakrotnych upomnień sędziego prawie podczas całej pierwszej połowy gry ordynarnie

faulowali graczy Unji, a nawet kopali celowo przeciwników. Wszystkie te fakty mówią, że w sporcie piłkarskim, jest coś nie w porządku.

Już niejednokrotnie upominaliśmy podokreg Zagłębia, że za obawy ździelenia i chamstwa u graczy, stosowane winny być jak najsurowsze kary, nie wyłączając zupełnej dyskwalifikacji.

Panowie z podokręgu są jednak bardzo pobłażliwi. Na zebraniu podnosi się zarzuty przeciwko sędziom, często bezpodstawnie.

Faktem jest, że w kolegium sędziów w Sosnowcu, jest pewien procent sędziów nieodpowiednich, których trzeba usunąć od sędziowania. Winić za to nie można całego podokręgu, okazało się bowiem, że nasi sędziowie na obcych terenach są zupełnie dobrzy.

Spoliczkowanie sędziego przez gracza podczas gry na boisku, zasługuje na najwyższą karę. Nawet podokreg winien ukarać zarząd klubu, którego gracz robił z boisk t. zw. „mordowanie”.

Taki np. gracz Lesiak, jest sobie zwykłym opryskiem, dla którego nie powinno być miejsca na boisku.

Moralną odpowiedzialność za lobuzerski wybryk gracza — chama, ponosi klub „Swit”. Jesteśmy zdania, że klub ten powinien również ponieść odpowiedzialność, skoro w swoim łonie posiada takie jednostki.

puściło boisko w 2 min. po pauzie.

Powodem był nakaz władzy wojskowej, aby najlepszy gracz Podgórze szeregowiec Kret opuścił boisko.

Cracovia — Ruch 2:0 (1:0).

Warszawianka — Pogoń 1:1 (1:0).

Legja — ŁKS. 4:0 (2:0).

—000—

### DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW PLYWACKICH W WARSZAWIE.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich wyniki były następujące: 200 m. dowolny: 1) Bocheński 2 min. 20.6, 100 m. klas.—1) Ateles (Czechosłowacja) 1.23.4, 2) Schreibern 1.24.2 (rekord Polski), sztafeta 3 × 100 m. stylem zmiennym: 1) drużyna polska 3.40.5 w składzie Karliczek, Schreibern, Bocheński.

ORLETA — 23 P. A. L. 5:3 (3:2).

W Dąbrowie w ub. niedzielę rozegrano mecz koleżeńcki między KS. Orleta a drużyną 23 p. a. l. z Będzina.

Wynik 5:3 dla „Orlat”.

—000—

### WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

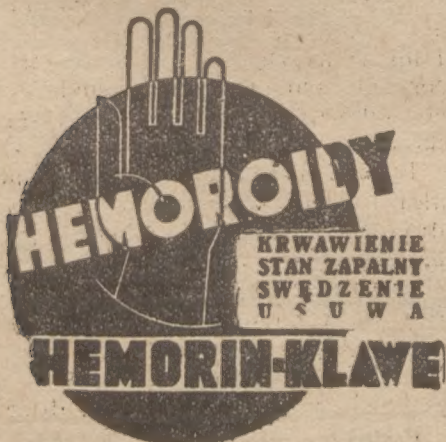
Przedostatnia niedziela rozgrywek ligowych w pierwszej serii nie wyjaśniła jeszcze zupełnie sytuacji.

Jednak obok zapewnionych finalistów, jak Ruch Cracovia w grupie za chodniej i Pogoń oraz Legja w grupie wschodniej, mamy już i pewnych outsiderów: Wartę, Podgórze, 22 p. p.

Wyniki onegdajsze przedstawiają się następująco:

Garbarnia — Podgórze 1:0.

Mecz przerwany, gdyż Podgórze o-





## R. K. S. (Radom) w Sosnowcu



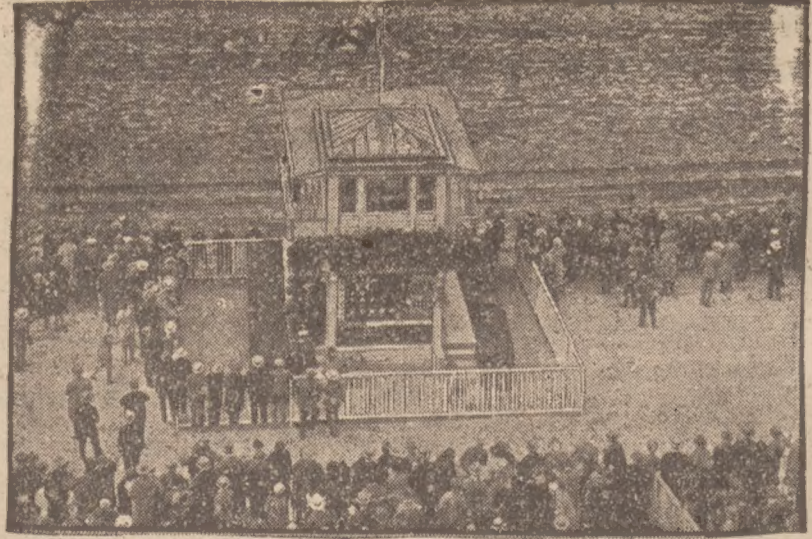
W ub. niedzielę w Sosnowcu odbył się mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego między Unją i R.K.S. z wynikiem 3:1 na korzyść gospodarzy.

Na ilustracji drużyny R.K.S. i „Unji” przed meczem.

Na prawo stoją: wiceprezes „Unji” Władysław Kosmala, kierownik sekcji piłki nożnej Bronisław Bitnerowski i sędzia Grajcar.

Z lewej: kierownik R.K.S. p. J. Bukowski i p. Zygmunt Sliwon z „Unji”.

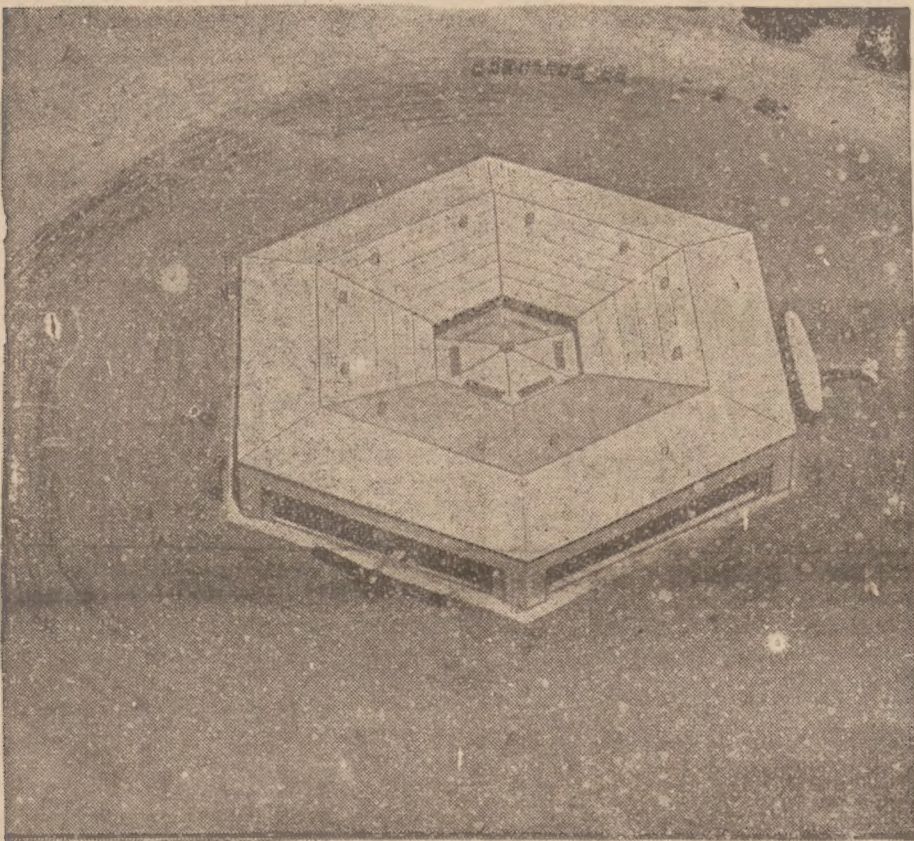
## WYŚCIGI KONNE.



„Aleszkańcy” Warszawy od kilku tygodni emocjonują się wyścigami konnymi i totalizatorem, który w obecnym sezonie, mimo ciężkich czasów, daje dobre rezultaty.

Na ilustracji konie zbliżają się do celownika.

## NOWOCZESNY HANGAR.



Na lotnisku londyńskim Croydon wybudowano specjalny hangar dla samolotów w kształcie foremnego sześcioboku.

Hangar wraz ze stojącym obok samolotem widoczny jest na ilustracji.

## DROBNE OGŁOSZENIA



## POSADY I PRACE

POTRZEBNA panią do życia kapeluszy niewykwalifikowana. S. Miódownik, Warszawska 18.

## LOKALE

POKÓJ do wynajęcia Wspólna 12 m. 3

## KUPNO I SPRZEDAŻ

KASA chorych w Sosnowcu sprzedaje w drodze publicznej licytacji następujące przedmioty: zużyte opony i dętki, balony szklane, beczki drewniane, łom żelazny, karoserie samochodowe, chomonta, dynamo elektryczne, żłoby kamienne i t. p. Licytacja odbędzie się w dniu 13 lipca 1933 o godz. 9 rano na placu przy ul. Kołłątaja 17.

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane, Józef Palusiński, Sosnowiec-Srodula, tel. 12-67.

## Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

SZYJA BORNSTEIN unieważnia zgubiony patent 8-jej kategorii.

TADEUSZ GOLA zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIA się skradziony paszport zagraniczny wystawiony przez Starostwo w Będzinie w dniu 18/III 1932 r. serja J/191880 na imię Witolda Sagajło.

ANTONI DOWMUNT, Zawiercie, Sienkiewicza 13 zgubił świadectwo zawodowe, zaświadczenie starostwa zawierającego na prawo pobytu i inne dokumenty. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem.

ZNALEZCA dokumentów skradzionych wraz z portfelem i jego zawartością p. Witoldowi Sagajło na dworcu w Sosnowcu zechce je przesłać za wynagrodzeniem pod adresem: Sosnowiec, Legionów 8 m. 5, telefon 7-50 Stanisław Tomicki.

## Różne

POSZUKUJE terenu na polowanie do 1400 morgów w okolicy Zawiercia. Oferty do administracji „Expresu” Sosnowiec pod „Polowanie”.

## KTO

zdrowie szanuje, ten

„Olla”

kupuje!

Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu z bandażem!



KATOL ZABIJA  
robotwo owady

DRUKARNIA  
EXPRES ZAGŁĘBIA

SOSNOWIEC

ul. Teatralna Nr. 1a, Telef. 4-94

## WYKONYWA:

Czasopisma, broszury, afisze ulotki, nakładowe roboty na maszynach rotacyjnych, oraz wszelkie roboty w zakresie druku wchodzące.

CENY KONKURENCYJNE

Nr. 706 1933 I. Zapowiedź. Podać się do ogólnej wiadomości, że 1. ślusarz Mikołaj Hnatyszyn, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I. ulica Zamkowa 67, 2. niezamężna Rozalia Kotarzanka, służąca, zamieszkała w Katowicach I. ulica Dworcowa 7, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia”. Ewentualne przeszkody ce do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisane mu urzędnikowi stanu cywilnego Katowice, dnia 8 lipca 1933 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w z. Sidło.

NA zasadzie art. 50 Rozp. Prez. Rzpl. tej Polskiej o odroczeniu wypłat Sędzia - Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą A. Feldberg w Będzinie za wiadomiam, że wyznaczył termin ogólne go zgromadzenia wierzycieli firmy na dzień 20 lipca 1933 r. o godzinie 12-iej w pol. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W ogólnym zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzór Sądowy. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Nadzorca Sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, 3) Głosowanie nad propozycjami układowymi. Sędzia Handlowy (—) O. Weinziehen.

## Piegi

usuwa pod gwarancją „Axela” — krem; słoik tylko 2 — zł. J. GADEBUSCH, Poznań, ul. Nowa 7. I. I.

REKLAMA JEST DZWIIGNIA  
HANDLU!

## DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM

## I. WALKA O HONOR

w roli tytułowej głośny Cowboj KEN MAYNARD i jego nieodstępny towarzysz biały koń TARZAN.

## II

## Afera bokszerska

z BILLI SULLIVANEM

w areywesolym polskim filmie sportowym

CENY MIEJSC od 25 GROSZY.

Od poniedziałku 19 do 12 lipca rb.

Czarujący film morski z słicznymi melodjami muzycznymi, w wykonaniu najwybitniejszych artystów szwedzkich pt.

ULUBIENICA  
FLOTY

Nadprogram TYGODNIK Z NATURY

Popierajcie L.O.P.P.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia” Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94.

Redaktor odp.: Józef Oskólski